

# Skartować świat

ANNA WARDZIAK

**Każdy geodeta w czasie swej pracy wykonał lub przyczynił się do powstania jakiejś mapy przedstawiającej pewną część naszej planety. Ale zobrazować całą Ziemię – to jest wyzwanie!**

Jego realizacji podjęło się wydawnictwo Geocenter, wzbogacając rynek o dwa nowe atlasy geograficzne: Księgę Świata i Nowy Atlas Świata. Obie pozycje wykorzystują te same zdjęcia i mapy, lecz w różnej liczbie i skalach. Pierwszą z nich wydawca określa jako dzieło monumentalne i można się



z nim zgodzić, choćby ze względu na gabaryty opracowania: 360x520 mm, 580 stron i ponad 8 kg wagi.

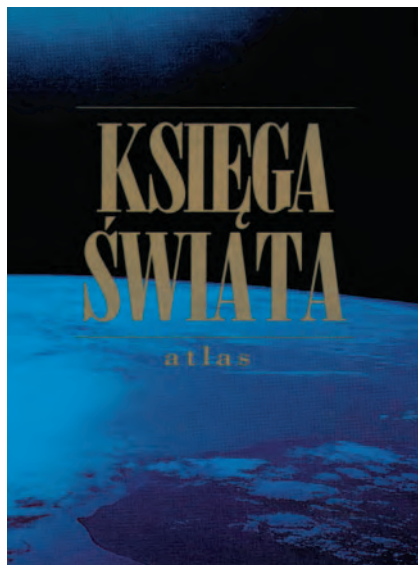
Księgę Świata otwierają oszałamiająco piękne zdjęcia-obrazy satelitarne wybranych fragmentów Ziemi. Na nich możemy obejrzeć m.in. lodowce Alaski i Islandii, pustynie Afryki i Australii, łańcuchy Karpat, Alp, Andów i Himalajów, Wielki Kanion Kolorado, deltę Missisipi, doliny Nilu i Wołgi, a także spore fragmenty Polski. Kolorystyka zdjęć zbliżona jest do obrazu, jaki ze swoich pojazdów obserwują kosmonauci.

Kolejna część zawiera mapy przeglądowe, których tło stanowią pastelowe obrazy stref klimatyczno-roślinnych Ziemi. Dodatkowo pokazano na nich rzeźbę terenu z wykorzystaniem cieniowania, co sprawia wrażenie trójwymiarowości. W atlasie zastosowano

wprawdzie zróżnicowane skale map, ale obiekty o podobnym charakterze przedstawiono w identycznych, co umożliwia ich porównywanie. I tak oceany zaprezentowano w skali 1:35 000 000, kontynenty 1:12 000 000, powierzchnie lądowe i wyspy 1:4 000 000, kraje europejskie 1:2 000 000, a kraje Europy Środkowej, w tym Polskę, 1:800 000. Na wszystkich mapach wyeksponowano treść turystyczno-krajoznawczą, a także sieć komunikacyjną, szczególnie drogową wraz z oznaczeniem dróg i kilometrażem.

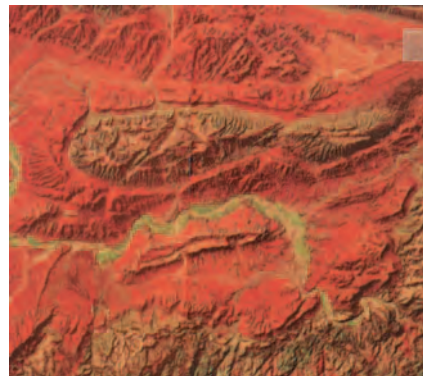
Dalszą część atlasu poświęcono trzydziestu metropoliom świata. Zawiera ona plany i informacje tekstowe dotyczące historii i zabytków tych miast. Uzupełniają je przepiękne fotografie. Dodatkowo w atlasie umieszczono mapy polityczne wszystkich kontynentów wraz z leksykonem państw, zawierającym krótkie informacje dotyczące np. powierzchni, liczby ludności, obowiązującej waluty.

Dopełnieniem opracowań kartograficznych jest skorowidz nazw obejmujący



120 000 haseł. Dzięki niemu można szybko odnaleźć w atlasie interesujący nas obiekt.

Jak twierdzi wydawca, dzieło powstało z myślą o turystach. Rzeczywiście, po obejrzeniu tak bogato wydanego opracowania niejeden zapragnie zobaczyć nawet dość odległe zakątki naszego globu. Pozostaje tylko jeden „drobny” problem – atlasu o wspomnianych gabarytach nie bierze się w podróż, chyba że ktoś jest bardzo zdeterminowany. Spróbujmy jed-



nak sobie wyobrazić siebie w trakcie wędrowki z ponadśmiokilową mapą w ręku... Czy nie lepiej byłoby wydać atlas w postaci zbioru luźnych map? Chyba że celem wydawcy było jedynie zachęcenie do odwiedzenia pokazanych miejsc własnym samolotem lub przysłowiowym palcem po mapie. Lektura map i planów (!) jedynie w domowych pieleszach nie jest jednak tym, co turyści lubią najbardziej. Jakby na pocieszenie wydano mniejszy, i z tego względu bardziej praktyczny, 400-stronicowy Nowy Atlas Świata o wymiarach 260x350 mm.

Niewątpliwą zaletą obu tych pozycji jest wysoka jakość zawartych w nich zdjęć satelitarnych, a dzięki zastosowaniu techniki komputerowej w kartografii – duża czytelność map. Kredowy papier i twarda oprawa zapewnią im długowieczność.

Zdjęcia pochodzą z „Księgi Świata”